

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer wyjątkowo 8 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną).

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonpareil lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Niekrogi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Pozostającym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Staraniem Wydziału III b. Sztabu E. D. O. G. W.
odbędzie się dziś 19 marca b.r. w sali teatru „Palace”

UROCZYSTY WIECZÓR

ku czci

Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego,
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W programie:

I.

Część koncertowa

II.

OKOPY NA PRADZE

Wodewil narodowy A. Dmuszewskiego z muzyką i śpiewami A. Kowalskiego osnuty na tle wypadków sierpniowych ubiegłego roku.

Udział przyjmuje 50 osób.

Reżyseruje A. Kowalski.

Decoracje pomysłu art. mal. Tad. Stasiaka.

Kostjamy Teatrów Warszawskich.

Chóry i orkiestra smyczkowa pod batutą St. Słobódzki-go.

W antraktach koncert orkiestry wojsk. 42. pp.

Ceny miejsc od 200 do 40 mk.

Początek o g. 8-ej wiecz.

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w dniach 17 i 18 b. m. w składzie apt. W. P. Maciejewskiego naprzeciw Kościoła a w dzień przedstawienia od god. 1—4 i od 7—8 w kasie Teatru.

Dochód na Uniwersytet Żołnierski.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Zapisy na członków chwilowo przyjmowan są w lokalu „Dzien. Biały”,
Rynek Kościuszki № 1. od g. 12 do 2 i od 5 do 7 wiecz

Komenda Okręgu

Numer dzisiejszy „Dziennika Białostockiego” poświęcony jest „uroczystości imienia Naczelnika Państwa i liczy sześć kolumn druku.

Numer jutrzejniejszy i nie-zielony ukaze się w formacie 8 kolumn, w tem dodatek literacki.

Redakcja.

Śląsk był nasz i musi być nasz! Kupujcie znaczek górnośląski!

NIECH ŻYJE WÓDZ I NACZ. PAŃSTWA J. PIŁSUDSKI!

Wobec uchwalenia konstytucji.

Warszawa, 18.3. (Tel. od wł. kor.)
Z okazji uchwalenia konstytucji
cielo dyplomatyczne złożyło życze-
nia sejmowi na ręce marszałka.

W sejmie.

Warszawa, 18.3. (Tel. od wł. kor.)
Sejm pozostaje jeszcze dziś
pod wrażeniem dzieła konstytucji,
przez siebie dokonanego; zadowo-
lenie z osiągnięcia celu powszechnie
Sejm oddał się dziś pracy nad za-
kodowaniem szeregu projektów as-
towych, naglających ze względu na
ferje świąteczne. W sejmie oczeka-
ją wiadomości o podpisaniu tra-
ktatu w Rydze. Ma to nastąpić o
godzinie 9 wieczorem wedle czasu
naszego. Bezpośrednie połączenie z
Ryga za pomocą aparatu Hughesa
zawiodło dziś dźwięk właśnie aparat
się popisał.

Granice polskie.

Warszawa, 18.3. (Tel. od wł. kor.)
Karier Poranny donosi z Rygi,
że wczoraj odbyła się nowa konferen-
cja Dąbskiego z Jofem. Po wyczer-
pających obradach ustalono w osta-
tecznej redakcji brzmienie 2 para-
grafof traktatu. Paragraf ten opiewa
teraz Polską granicę z Rosją, Bie-
łorusią i Ukrainą, granicę polsko-
rosyjską biegnie od zeteknicia Ro-
sji z Łotwą do wsi Zegacie powiatu
Borysowskiego Część delegacji pol-
skiej wyjeżdża w niedzielę 20 b. m.
resztą delegacji o 7 wieczorem z mi-
nistrem Dąbskim wyjeżdża w środę
23 b. m.

Podłość niemiecka.

Warszawa, 18.3. (Tel. od wł. kor.)
Centralny Komitet plebiscytowy
komunikuje że niemieckie organiza-
cje plebiscytowe asilowały przekapić
własności z Górnego Śląska pocho-
dzących seclum ażeby stało w go-
sposwaniu. Oskarżono każdego po
3 tysięcy mk. i obiecano pomóc w
ażeby. Jeden z wicelnów Skorapa
przyjął propozycję, odrzucił ją na-
tomість czterej, a to: Berezowski,
Kosmowski, Konce i Galas.

W Gdańsku głośno.

Gdańsk, 18.3. (Pat.)
Senat gdański przeszedł w dniu
16 b. m. na ręce wysokiego komisa-
rza prośbę o interwencję celem na-
tychmiastowego dostarczenia przez
Polskę Gdańskowi produktów ży-
wnościowych, w przeciwnym bowiem
razie grozi miasto katastrofa głodo-
wa. Jak wiadomo, dotychczasowy
akt z Gdańskiem opłynął dnia 28
lutego, dalsze zaś dostawy środków
żywności Polska ażeby stała od przy-
jęcia zasady jednolitej gospodarczej
Polski i Gdańska.

Robotnicy chcą należeć do Polski.

Bytom 18.3. (E. E.)
Robotnicy fabryk, których wła-
ściciele opowiedzieli się za Niemcami
ogłosili deklarację podpisaną przez
robotników, że wszyscy głosować
będą za Polską.

Emigranci polscy na G. Śląska.

Bytom 18.3. (E. E.)
W dniu 17 przybyły pociąg z
emigrantami polskimi, którzy są
przyjmowani chętnie.

Obchód Imienia Naczelnika Państwa.

Warszawa, 18.3. (Pat.)
Dziś 19 bm. jako dzień imienia Naczelnika Państwa i Naczelnego
Wodza będzie w garnizonie obchodzony obojętnie. W wigilię tj. 18 bm.
o godz. 8 wieczorem orkiestra 21 p. p. odegra przed Belwederem hymn
i 3 marsze maryjne, a inne orkiestry pociągają głośno miasta. Dnia
19 bm. o godz. 8 rano orkiestra 31 polka urządzi koncert przed mie-
szkaniami Naczelnika Państwa. O godz. 10 rano odbędzie się w
kościółce garnizonowej na placu Saskim arcybiskupie nabożeństwo, cele-
browane przez biskupa polowego ks. Gałę przy udziale e-lego garni-
zona warszawskiego. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed Mi-
nistrem Spraw Wojskowych. Po południu we wszystkich oddziałach
wojskowych wygłoszą prelegenci odczyty i pogadanki dla żołnierzy,
zwracając ich uwagę na sprawę Górnego Śląska.

Armja na stopie pokojowej.

Warszawa, 18.3. (Tel. od wł. kor.)
W związku z przejściem naszej armji w stan pokojowy, przewida-
je Ministerjam Spraw Wojskowych wydanie w najbliższych dniach na-
stępujących rozporządzeń: Bezterminowego urlopownia szeregowych,
którzy są właścicielami oraz kierownikami samodzielnych gospodarstw
rolnych a należą do roczników: 1898, 97, i 96 i starszych. 2) Beztermi-
nowego urlopownia szeregowych roczników 1896 oraz tych szerego-
wych z pośród roczników 1897, 98, którzy służyli w wojsku 4 lub więcej
lat, rozumie się, że celem zapewnienia sprawnego funkcjonowania nie-
których specjalnych rodzajów służby i broni zająć w rozporządzeniach
powyższych nieodzowne wyjątki.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż 18.3. (Havas.)
W czasie dzisiejszej dyskusji w Izbie deputowanych, oświadczył
był minister wojny Lefebvre, że Niemcy myślą o rewanzie eheq z Górnego
Śląska stworzyć centralny ośrodek zdale od armji sprzymierzonych,
najbliższa niedziela rozstrzygnie jedną z najważniejszych kwestji dla
przyszłości Europy. Lefebvre wyraził nadzieję, że Górny Śląsk będzie
własnością Polski. Następnie dodał, że Niemcy postarzą się wyzbawić il-
tosć świata dla swego losu, jeśli atakują Górny Śląsk, lecz należy wziąć
pod uwagę, że przyłączenie Górnego Śląska do Polski ma na celu po-
łożyć kres okrucieństwu, jakie ludność ta znośła.

Nowe mianowania.

Warszawa 18.3. (Pat.)
Inżynier Tadeusz Braneck mianowany został wiceprezesem dla
spraw technicznych dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku. Inżynier
Alfred Jędrkiewicz mianowany został dyrektorem wydziału drogowego
dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku.

Z komisji kodyfikacyjnej.

Warszawa, 18.3. (Pat.)
Dnia 6 kwietnia i w dniach następnych odbędzie się ogólne ze-
branie komisji kodyfikacyjnej. Na porządku dziennym oprócz szeregu
wewnętrznych zagadnień administracyjnych, znajdą się projekty ustaw
o ustroju sądownictwa w obzbie międzyzwiązkowym prywatnie, o
sądach dla nieletnich itd.

Horoskopy plebiscytowe.

Gerlin, 18.3. (E. E.)
Korespondent tuijszych dzienników niemieckich przewidają zwy-
ciastwo Polski w centralnym okręgu przemysłowym. Banki berlińskie
wysyłają do swych klientów prospekty, wywołujące do kapna marek pol-
skich, które po plebiscycie znacznie zyskują na kursie.

Cło na towary niemieckie.

Gdańsk, 18.3. (P. A. T.)
Danziger Neuste Nachrichten donosi z Londynu że Lloyd Geor-
ge zapowiedział w angielskiej Izbie gmin iż ustawa o wprowadzenia
cła 50 pr. na towary niemieckie, wehodzi w życie z dnem 31 marca.

Ważna konferencja.

Warszawa, 18.3. (E. E.)
Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się ważna narada
premiera Witosa z Naczelnikiem Państwa o bieżących sprawach poli-
tyki wewnętrznej i zagranicznej. Konferencja tej przypisują ważne
znaczenie.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa 18.3. (Pat.)
Dzień o godzinie 2-ej w nocy na linii Warszawa Wied. na przystan-
ku Wielkie między Gnieznem a Katnem wyderzyła się gwałtownie w skut-
kach katastrofa skutkiem nieuwagi maszynisty pociągu towarowego Nr
2492, który przeoczył sygnał nakazujący wstrzymanie biegu. Nastąpiło
oderżenie z pociągami wojskowymi Nr 455 idącym w stronę Katna.
Wskutek katastrofy śmierć poniosło 8 osób, oraz 18 osób jest rannych.
4 wagony są zderzone, kilka innych uszkodzonych. Zniszczenia o-
legły również oba parowozy. Na miejsce katastrofy wyjechały z War-
szawy władze kolejowe i sądownicze.

Kwadrantka gdańska.

Gdańsk 18.3. (E. E.)
W dniu 14 b. m. miało miejsce
w parlamencie Gdańskim zjście,
które doprowadziło do zwycięstwa
nacionalistyk pośle Dasslera przez
nacionalnego socjalistyk pośle Fliehe-
ra.

Prowokacja niemiecka.

Bytom 18.3. (E. E.)
Niemcy rozdziają ludność polską
egzemplarze rzekomo polskich dzien-
ników, wychodzących nietylko na
Górnym Śląsku, lecz również w
Krakowie i innych miastach. Fal-
szują między innymi Karjer Śląski i
Krakowski Ilustrowany Karjer Co-
dzienny. Dzienniki te szerzą fałszy-
we pogłoski o Polsce.

Powstanie zniesione.

Warszawa, 18.3. (Tel. od wł.)
Agencja „Russ press” otrzymała
wiadomość że Kronstadt poddał się
wojskom Trockiego. Komitet rew-
lucyjny 7800 marynarzami schronił
się do Finlandji. Ministerstwo Spraw
Zagranicznych otrzymało również
wiadomość, że Kronstadt opadł. Ma-
rynarze wysiedli na brzeg i wysa-
dzili okręty w powietrze.

Nowe rozporządzenie Min. Spraw Wewn.

Warszawa, 18.3. (Pat.)
„Monitor Polski” zamieszcza
przedruk rozporządzenia Ministra
Spr. Wewn. z dnia 5 marca b. r. w
przedmiocie częściowej zmiany roz-
porządzenia z dnia 21 lutego 1919
r. o postępowaniu karno-administra-
cyjnym.

Lud górnośląski chce należeć do polski.

Warszawa 18.3. (Od wł. kor.)
Korespondent Wasz miał sposob-
ność rozmawiać z osobami, które
przed kilka dniami przyjechały z
Górnego Śląska do Warszawy. Wed-
ług opowiadania tych osób nastroj
ludności na obszarach plebiscyto-
wych panuje świetny. Każdy po-
tuje się do tej arcyzastępczylwyjdy
będzie mógł oddać swój głos, który
zdecyduje o losach plebiscytowej
dzielnicy. Ludność polska jednol-
ściwie wierzy, że wynik plebiscytu
wypadnie na korzyść Polski, że po
palmowej niedzieli nastanie dla niej
nowy szczęśliwy okres ponownia
Rzeczypospolitej polskiej. Im bar-
dziej zbliża się do chwila tem gło-
szenie do połączenia się z czołową
państwa i naroda polskiego coraz
bardziej wzrasta. Nie pomogły żad-
ne podstępne agitatorzy prapich
który wszelkimi środkami białd
to przekapstwem, bądź też drogą
rozświecenia fałszywych wiadomości
o Polsce. Stawali się i stają się je-
szcze do dziś dnia z jedną płosy
osób uprawnionych do głosowania
dla Niemiec.

Głódka Warszawska.

Warszawa 18.3. (Pat.)
„Przegląd Wcz.” podaje. Dzi-
siejsza głódka w wolnym obrocie
wykazuje dalszy spadek wolat za-
granicznych. Marki niemieckie spę-
dły poniżej 13 marek, za dolary do-
dawano 790, a wczoraj 830, franki
francuskie spędy poniżej 60 mk.

Wódz i Naczelnik.

Obchodzimy imieniny Naczelnika pod szczęśliwą gwiazdą. Gmach Rzeczypospolitej Polskiej, której pierwszym badawczym był Józef Piłsudski stanął mocny, potężny, na podwalinach których są: pokój zwycięski z Moskwą i achwaleńna ostateczna konstytucja. Ile tradów piosnki Piłsudski w walce o Polskę, mówimy o tem na innym miejscu, chcemy tu jedno podkreślić: niezłomny wola sra wykał przyszłość naszą, niezachwiania, nedał się złamać przeciwnościom, raczej zawsze zwykły był je łamać. Wielkie brzemienne w powagę dziejową chwile tworzą ludzi wielkich. Tym wielkim dla Polski w chwilach przełomowych, tragicznych stał się komendant Piłsudski. Bojownik o wolną Polskę od lat młodocianych, człowiek i obywatel wielki w swej prostocie, ten który potrafił wznieść hurdo, ambicie sztandar niepodległości, banta przeciwko niewoli — banta wiecznego — banta, którego nie złamać nie mogło.

Rodzą się ludzie, którzy w kołbie zajął się o wielkość swojego narodu. — Takim był Piłsudski.

Widzimy go w pierwszych chwilach pracy, zmagania walki i porażek, widzimy gdy tworzy zawiązek armii „improwilizowanej” — diażny strzelecki. Potem w braska wojny europejskiej zrodziły się legiony, orzeł biały, wyfrang na sztandarze młodzi żołnierzy, młodzi zapelnia, porażek. Wróg moskal, wróg najpodlejszy, pierwszy poszczepił szablę legionisty.

A legiony o tradycji, którą aświenitli walki o „wolność naszą i waszą” pod wodzą Piłsudskiego o brali kopce graniczne, zacierali ślady rozbiorów, choć o tem wrota potęga nie wiedziała.

W posamie sztandarów, woli nych w pogwarze obozisk legionowych i martwych, powstała Polska, a wódz z pod brwi krzaczastych młot iskrzy, z pod ast zrywają ma się rozkazy: „masimy zwyciężyć, walczymy o polską sprawę”.

Zawiązek armii polskiej, legiony — dziś potężna armia polska, armia, co po 230 latach zwycięska z Moskwą stoczyła batalię, broniąc granic Rzeczypospolitej.

Piłsudski w rowach strzeleckich — w pierwszej linii, w ogólnie swą „wiarę”.

A potem, gdy nastał czas tworzenia podstaw — chłodna rozmowa między stana.

Wódz i mąż stana.

Te dwa pojcia w Józefie Piłsudskim wiaza się, kojerza. On bowiem potrafił potrafił jrdnem jciem rozstrzygnąć nie tylko losy batalii, ale i najzawilszych spraw politycznych.

Jako wódz, akochanie żołnierzy ich „Dziadek” to bodaj jrdno, co szereg pchnąć mogło do walki rozstrzygającej. Jako Naczelnik Państwa — polityk rozważny, obdarzony tyła przymiotałmi amierkowania, takt — wszystko dla dobra i imię dobra Rzeczypospolitej. To co zdziłał Piłsudski, niejednokrotnie cudem nazywamy, chociażby „Cud nad Wisłą”, nie wiemy może, że zdziłał to On i przez niego akochany i w nim rozkochany szary żołnierz polski.

Dzień dzisiejszy, dzień imienin, Wódza i Naczelnika Państwa — to tryumf Polski niepodległościowej — Polski, co to a niewoli wolną zawsze była, wolną dachem.

Tryumf ten podwójnem światłem jest dla nas, bowiem Wódz i Naczelnik Państwa dziś święci arczystwianienie marzeń swych, dziś mógł on rze śmiało: cele osiągnąć.

Pod wodzą Józefa Piłsudskiego Polska a zmartwychwstała, rozpostarła swe granice, świętość dawną przypominając, w szeregu mocarstw należne miejsce zajęła.

To, co Piłsudski jako Wódz zdobył, jako Naczelnik Państwa atrwali.

Dytramby zbyteczne, historia lepiej osadzi, przekaże potomności, atrwali w potomności, atrwali w potomkach, słowa dzisiaj są zbędne, nie dodać i aże nie potrafiła. Dzieło, którego dokonał Wódz i Naczelnik nie przemienia, tak jak nie przemienia nigdy Najświeższe Rzeczypospolita Polska.

Antoni Lubkiewicz.

Ku uczczeniu imienia Naczelnika Państwa

Dowódca Bks. D. O. Gen. wydał następujący rozkaz.

Żołnierze!

19 marca obchodzimy dzień imienia Naczelnego Wodza Wojsk Polskich i Naczelnika Państwa — Józefa Piłsudskiego.

Kilka pokoleń polskich, krwawiące się w licznych powstaniach zaborcami, którzy rozdarli ziemię naszą czekało na tę chwilę, w którejby mogli na cześć Naczelnego Wodza Wojsk Polskich walczyć okrzyk potężny.

Próżno czekał na tę chwilę ostatni powstańcy z 63 r. w borach i lasach, nierówną stawiający walkę, próżno czekała Polska przez 4 lata wojny światowej.

Aż w dniu dzisiejszym po raz trzeci od czasu powstania Państwa dzień obchodzimy arczysty, dzień, w którym Ojczyzna nasza, święta jej armia jednym owładnięta dachem, jednym spojona uczuciem skupiła się przy Wodzą Naczelnym, porażek składając życzenia.

Żołnierze! Niech każdy z was w tej chwili obejmie myślą i sercem trad niezmierny Badawczego Polski, pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, niechaj zrozumie i pokaże w Nim Wodza Naroda, który przez szereg lat niezmordowany i aparty w walce, jedno jedyne hasło miał na celu, jedno jedyne dążenie, a hasłem tym i dążeniem była Niepodległość Ojczyzny naszej.

To też czcąc w Nim Wodza Naroda nie z imienia, nie z nominacji, nie tylko z losa wypadków nam danego, lecz przede wszystkim czcąc w Nim Wodza z ducha, Wodza z woli Naroda, życzymy ma dzisiaj dalszej owocnej pracy dla Ojczyzny, życzymy agramantowania potęgi Państwa Polskiego na wicki cele, przyrzekając jednocześnie pracy i wysiłkom Naczelnego Wodza wierność żołnierską do ostatka, wnosimy pełną piersią okrzyk:

Naczelnik Naroda i Wódz Naczelnym Armii Polskiej

Józef Piłsudski niech żyje!

Rozkaz niniejszy przeczytać w dniu 19 marca 1921 r. przed frontem wszystkich podległych mi oddziałów, formacji i zakładów wojskowych.

(—) BITNER

Patkownik i D. ca.

Wacław Sieroszewski.

Życie i czyny J. Piłsudskiego

Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski obecnie ma lat 51. Jest średniego wzrostu, dobrze zbudowany, trzyma się z lekką pochyłością zgarbiony od obrzydliwego ciężaru, który dźwignął. Ale rączy ma spokojne, rysy twarzy wyrażają również spokój. Uderza w nie szerokie czoło, z którego jakby błyszczały. Z pod ciemnych, krzaczastych brwi patrzy szare, przenikliwe oczy, oczy spokojne, jak ton morski, których źrenice bywają jednak chwilami twarde, zimne jak stal, jak błyskawica groźnymi piorunami. Pod ciemnymi zawieszonymi wąsami zaleśkają się kształtne usta, omiatające się czasami przedziwnie uśmiechając. Głos ma Naczelnik cichy, aświenitli, szczery, dźwięczny. Włada biegły językami: francuskim, niemieckim, rosyjskim, rozumie po angielsku, zna mowę białostką i ukraińską.

W atmosferze miłości i czystości narodowej rosła dusza młodociana przyszłego Naczelnika Państwa. Zaczynał się w biografii Napoleona, oraz bohaterów narodowych: Kosciuszki, Dąbrowskiego, marząc, lat w dniach niewoli marzyło każde dziecko polskie, aby stać się z czasem wywoławcą narodu.

Po skończeniu gimnazjum wstąpił do uniwersytetu Charkowskiego na wydział lekarski, lecz atamam rychło musiał wystąpić i wrócić do Wilna, gdyż Charkowskie wyższe uczelnia została zamknięta z powodu banta akademików przeciw rosyjskiemu rządowi. W tym czasie zetknął się Józef Piłsudski z rosyjskimi rewolucjonistami, lecz nie połączył z nimi, uważając, iż polityczne polskie powstanie osobno.

Niedługo potem jego starszy brat, znany następnie badacz historii (plemion pierwotnych na Sachalin i Hokkaido), Bronisław Piłsudski, został wcielony do zamachu na życie cara Aleksandra III-go i choć śledztwo wykazało jego niewinność, skazano go jednak za „podjęcie znajomości” na lat 15 ciężkich robót, a Józefa Piłsudskiego, jako brata skazanego, już zapelnia bez winy, wschodnim zwyciężcem, wywieziono na lat 5 do Syberji na wygnanie.

Na Syberji stykał się Józef Piłsudski ze wszystkimi sławami, społeczeństwa rosyjskiego.

Antoni Langer

Legenda o Naczelniku Józefie Piłsudskim.

Każdy naród życie swoje uwesela dźwiękami promiennych wspomnień, najdosadniej wyrażających jego wzniosłość. A im naród posiada bogatsze zasoby owych wspomnień, tem i potęga jego wewnętrznej mocy jest trwalsza i okazalsza. Posiada on wówczas wiarę w siebie, oraz nieogarnione samopoczucie swej moralnej wartości, którą żądne moce nie zdolają ni zbrakować, ni zniweczyć.

Mimo przejść i przeobrażeń dziejowych, naród taki pozostaje zawsze sobą, nie schodzi z drogi swych przeznaczeń i nie błądzi jak Jodasz, planując niewiary we własne ideały, lecz święcie wierzy i broni swych praw wolności na ziemi własnej, Bogiem mu wyznaczonej, ojczyzny, której ciętości aż po ostatni zagon, aż po ostatnią skibę muzułnie broni, porównując kochać: Jan pszeniczny i wydmc plaszczystą.

Dla takiego narodu ziemia ojczyzna jest polem rozwoju swych sił

moralnych, wypływających z tradycji i obyczajów, z ducha przeszłości historycznej, którą jako żywa, niegasnąca pamięć kocha żyjące pokolenie nie tylko gwałt zachowania o przodkach ezel oćbokiej, lecz nadawszystko gwałt adoskonolenia. Właściwie, jakimi oni żyli i gwałt samim gwałt wypelnienia przykazów, wyrzutech w dziełach bohaterów narodowych.

Zatem przeszłość nigdy nie wygasa, ona żyje w pamięci żyjących pokoleń i niewdziennie kieruje ich krokami, zapalając do nowych a do stojących czynów.

To też naród mitujący swą przeszłość aświeceniem swę wielkie bohaterkie postacie, spowija je rōżnicami podn i legend, w których gwałt nara jest wiara, iż stulec zauwaja nad żyjącym pokoleniem i w dniach ciężkiej adarki zawsze przychodzą z wydajną pomocą.

Płyną więc w przeciagłych poszumach z wieka na wieki, z rōd w rōd, z gajów legend i podn dźwięki niewdzialnych orkiestr o czynach bohaterów narodowych, których każdy naród, stosownie do swych pragnień, opodobał i dętem przyodziewa w szaty rzeczywistosci.

Oowych legendach i podobnych tworzonych przez lud nie chodzi o prawdę historyczną, lecz o tęsknotę i dążenia narodu, za którym la-

dzie żyjący podają się wtrwale.

W naszym polskim zbiorze legend o bohaterach narodowych stale zorbzmiewa i rozbzmiewa przede wszystkim nara tęsknoty za wielką przeszłością, oraz marzenia o całkowitem wyzwoleniu się naroda z przemocy niewoli, a wrzesnie wiara niezłomna w nadejście owej chwili radości, kiedy wszystkie nasze ziemie zespolą się w jedno.

Ta wiara i pewność w odzyskanie niepodległości przybrała w okresie niewoli formę proroctwa i przepowiedni. Naprzykład nasz wieszcz Adam Mickiewicz powiadał raz pewnego na wygnaniu, iż „w lasach litewskich jest tam taki kąt, którego nigdy stopa wroga nie deptała i na tej ziemi arodził się przyszły zbawca Polski”.

To zapowiedź proroctwa dziwnym zbiegiem wypadków spełniła się. Uzupełnia podn dla bohaterów wyzwolenia narodowego jak np. Kosciuszko, Bartosz Głowacki, Kiliński, Dąbrowski, znalazły wyraz uwielbienia w mnogich legendach i opowiesciach lada polskiego, który poznawszy dzieje ojczyzny, w ten sposób oddaje im cześć głęboką. Wszak w naszym hymnie narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła” przyzywa się „Marsa, marsa, Dąbrowski z ziemi włoskiej do polskiej, za Twoim przewodem zgłębmy się z Narodem”.

to znaczy, że tętni głęboka wiara w nieśmiertelność ideałów, wywoławcą pod postacią wielkiego wodza, który choć dawno umarł, lecz pamięć o jego czynach wciąż żyje nieśmiertelna w sercach obywateli Polski.

Wojna zaś obecna, która przyniosła nam w darze apragnioną wolność zdobyła własną wolą do życia samodzielnego, zaczyna stwarzać i czynów teraźniejszych jak legendy i opowiesci o bohaterstwie żyjących wodzów naszego narodu. Na nich bowiem spoczywają oczy ogółu, bo oni stoja się wyrocznią aświeceniem nieśmiertelności narodowej. A że tak jest, przytoczę z okazji arczystych imienia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, będącego wyrazem czynów i myśli odródnionej, prawotwórczej Polski, opowieść zanotowaną przed rokiem i aśt prostrj wśniewiezieli ziemi Radomskiej, a która nosi charakter prawdziwej legendy.

„Mówił mi mój chłopek, co się bije z bolszewikami, gdzieś tam na Litwie, że słyszał, że raz bolszewik jak złapał księdza duchownego, to go rozebrali do naga, przywiązali drutem do słupa w mrowisku i tak go zostawili, a kiedy ładzie na drugi dzień przyszli, to znaleźli amieriga, bo ma mówić oczy wyjadły. Strasznie oni naszych męczą i takowali. Jednej kobiecie, jak opowiadał mój chłopek, dwa dziecięta

Tam przekonał się ostatecznie, że leży niebezpieczna przepaść nie tylko między ludem społeczeństwem polskiego i rosyjskiego, lecz i między polską a rosyjską duszą.

Po powrocie do kraju zajął się tem większą gorliwością planami łączącymi do zrządzenia rosyjskiego jarzma.

Owczesne społeczeństwo polskie było jeszcze pogrążone było w leżeniu tych ran materialnych, jakie zadało mu powstanie 63 roku. Jemnie robotnicy już zaczęli się politycznie organizować pod wpływem idei socjalistycznych, płynących z zachodu. Ale rach ten z początku kosmopolityczny. Dopiero grono ludzi, wśród których do najwybitniejszych należał Józef Piłsudski, oraz były minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojeckowski — wniosło do socjalizmu polskiego narodowy — polityczny element.

— Żadne reformy niemożliwe są dla narodu w niewoli, żadne poważne polepszenia warunków była ludzkiego niedostępną są pod jarzmem obcym. Trzeba przedtem wypędzić najeźdźców aby zostać gospodarzem na swojej ziemi — twierdził Józef Piłsudski.

Dla głoszenia tych hasł zakładał Józef Piłsudski tajne pismo „Robotnik”, którego miałą rzeczą drakarnię aktywną początkowo w lasach białostockich, a następnie w wielkiem fabrycznym mieście, Łodzi. Sam jest redaktorem. Sam następnie pismo drukuje, rozwozi po kraj rozrzuca, co wszystko związane było z wielkiem niebezpieczeństwem, wymagało wielkiej odwagi, zimnej krwi i zręczności, gdyż żandarmi i śledczy carcy starali się za wszelką cenę wykryć drakarnię śmiatę, ślad jego pisma.

Po paru latach takiej pracy, zaczęli bezdomni, ciągłego aktywności, się po norach i tajnych mieszkaniach, często w głądzie i chłodem — Józef Piłsudski, dostał się wypadkowo w ręce żandarmów rosyjskich. Osadzono go w Cytadeli Warszawskiej, w słynnym X pawilonie i miano skazać na wieczne zamykanie w Szlisselburgu. (Forteca, przeznaczona dla najniebezpieczniejszych przestępców politycznych). Uszedł tego losu, doprowadzony z więziennego domu zdrowia petersburskiego przez młodego lekarza, socjalistę, który amyslinie przyjął tam miejsce ordynatora, aby wybaczyć przynależność niepodległościowego ruchu robotniczego jest obecnie profesorem Uniwersytetu Warszawskiego.

Krótko wypoczywał Józef Piłsudski.

ski, po wyzwoleniu z więzienia. Rychno znova stało na czele ruchu robotniczego, ale aważa, iż od papierowych protestów i agitacji należy przejść powoli do czynów.

Gdy wybuchła wojna japońsko-rosyjska, Piłsudski jedzie do Japonii i proponuje rządowi Mikado zorganizowanie powstania polskiego na tyłach armii rosyjskiej. Prosi o broń i wszelką pomoc. Rząd japoński nie odważył się na ten krok.

Piłsudski wrócił, przekonany ostatecznie, że swe odródnienie i swą niepodległość naród musi zdobyć własnymi siłami.

W rewolucji w 1905 roku przywódcą młodzieży polską stęrać się zbroją ręką nie tylko z policją, ale i z wojskiem rosyjskiem. Urządza Józef Piłsudski napady na rządowe kaszy rosyjskie, gdzie gromadzone śladniete z ludności polskiej podatki, na poceląg askortowane przez wojsko, wiozące do Petersburga łupy poborów zebranych w Polsce. Imię jego bódził przerażenie wśród wrogów, a miłość i cześć wśród towarzyszy broni.

Przewidywał rychłą wojnę wszechświatową, reorganizację Piłsudski swe zaprawione już w bojach oddziały na modłę wojskowych organizacji. Zakłada „Związek Strzelecki”, zachęca młodzież do studiów nad wojskowością, sam oczy się, bada, pracuje nad historią i teorią wojskowości.

Potężna jego myśl wyszukuje nowe formy walki. Porywa za sobą i prowadzi młodzież, lud, robotników. Oczekując go już wtedy swartem kołem dzisiejsi współpracownicy państwowi: generał Sosnkowski, generał Rydz Smigły i inni. Silny rach wojskowy pokrył całą Galicję.

Gdy wojna światowa wybuchła, miał w swem rozporządzeniu do 10.000 wyćwiczonych żołnierzy. Prawda, nie mieli oni ani dość broni, ani amunicji, ani potrzebnego ekwipunku, lecz „to zdobyć należy na wroga!” — mawiał Piłsudski.

— Cóż robić! Wypadki nie czekają, musimy improwizować wojsko!

6 sierpnia 1914 roku przerzucił 300 wyborowych młodzieńców przez granicę zaboru rosyjskiego, aby przeskoczyć mobilizacji i doprowadzić do Rosji ludności polskiej. Po szeregach ataków i bitw zdobywa miasto Kielec i natychmiast zaczyna organizować niezależną państwowość polską. Lecz Austria i Niemcy nie dopuściły do tego; wołni strzelcy Piłsudskiego zostają przekształceni w legiony polskie i wcielani przymasowo w szeregi

wojsk austriackich. Podporządkowany austriackim dowódcom i ich sztabom, walczy cały czas Piłsudski o pozostawienie legionów w kraju ojczystym oraz o zachowanie choć cienia niezależności oraz polskości swym wojskom w formacjach, sterna się stworzyć swoisty duchowo typ polskiego żołnierza, każdego zręcznością i odwagi, na czele drobnych stosunkowo oddziałów.

W ważnych bitwach Piłsudski osobiście dowodził i był stałe na czele oddziałów w pozycji Pod Leskami został kontuzjowany w głowę odłamkiem strzańca. Umiął zawsze ponosić w szeregach spokojny entuzjazm i hart. Oddziały jego rząd ko przekraczały 6 do 8.000 ludzi, ale stęły szeroko z nieczłonnego, zachwalnego męstwa.

W polityce swej wykazał niezmierną zręczność i sokoie wprost przewidywanie.

Rosja jest największym naszym wrogiem, Rosja posiada dwie trzecie naszej Ojczyzny. Rosja ponaż nad Białorusią, Litwą, Ukrainą, gdzie leży klacz naszej niezależności ekonomicznej. Bez obalenia Rosji niemożliwe jest odródnienie Polski — mawiał Piłsudski w swych odczytach i publikacjach, na diago jeszcze przed wojną światową. To też w czasie wojny wszystkie wysiłki skierował przeciw Rosji.

Alie kiedy wojska rosyjskie zostały odrażone na Stry, kiedy ziemie polskie o-rzyszczone zostały od rządów rosyjskich, kiedy po złamaniu ostatniej ofensywy Brastłowa widocznie się stało, że Rosja nie zwycięży w tej wojnie, że jest osłabiona i chyli się ka apadkowi, Piłsudski zaczął zwinia zwracać front swej działalności przeciw Niemcom i Austrii. Już w listopadzie 1914 roku dla podtrzymania swej niezależnej polityki wobec władz okupacyjnych oraz w przewidywania przyszłej walki, zawiązał Piłsudski tajne stowarzyszenie z oficerów i podoficerów.

Nazywało się ono „Polska Organizacja Wojskowa” słynna w następstwie P.O.W. Rozciął z Janowem Błotnych w Sandomierskim emisjarzy po całym kraju i z wolna pokrył go siecią tajnych niepodległościowych, przeważnie chłopskich i robotniczych organizacji, które ster i nie trzymały wyłączenie w swych rękach. Za pomocą tej organizacji niezmierne sprężył i daśz i ciałem oddać swemu wódzowi, Piłsudski skutecznie paraliżował wszelkie asilowania Niemców i Austriaków atwpienia swej władzy i wzmożenia siły wpływów w oba okupowane części Polski.

Wreszcie, kiedy apadek Rosji był już zapieczętowany, a z raportów P.O.W., działającej w Rosji i na Ukrainie, można było wnioskować o szybko zbliżającej się rewolucji, podał się do dymisji z dowództwa legionów i w ten sposób rozbił je i wywołał taki ferment w całym kraju, że dla jego asilowania władze okupacyjne zaczęły się ogłosić 5 listopada 1916 roku manifest o atworzenia Państwa Polskiego Powstała Tymczasowa Rada Stanu, do której powołany został Józef Piłsudski w charakterze Ministra Wojny. Na tem stanowisku prowadził dalej politykę niepodległościową i wstrzymał rozwój jawnego wojska, które całkowicie oazeleniło od siebie Niemcy, a natomiast wspomagał P. O. W. Przez jej organizację, działającą poza frontem rosyjskim, próbował Piłsudski wejść w porozumienie i z państwami Ententy, lecz te wlewały jeszcze w Rosję. Dopiero rewolucja zmieniła całkowicie stosunki.

W tym czasie Niemcy i Austrija załadowały do pozostających pod ich władzą dawnych legionów przysięgi na wierność i postaszeństwo. Wojsko w znacznej swej części odmówiło przysięgi na rozkaz Piłsudskiego i poszło do niemieckich wlezeń. Wojsko nie chciało oddać broni do browolnie, tajna Polska Organizacja Wojskowa barzyła się, ale Piłsudski im odpowiedział:

— Nie jesteśmy jeszcze gotowi, polezenie ogólne nie dojrzało. Niemcy postąpią z nami jak z Belgią. Polce się krw i zniszczą kraj nadaremno. Chodźliście na pola bitew amierać za Ojczyznę, teraz idźcie za nią do więzienia. Ja nie opuszczę was!

Sreco aresztowania Piłsudski oczekiwał z dnia na dzień i wydawał odpowiednie rozkazy i wyjaśnienia najbliższym swoim pomocnikom oraz dowódcom P. O. W. Przed wszystkim zalecał spokój: — „Niech się cieszą pozornym zwycięstwem!” Z instrukcji tej wynikało, że należy złażność swą na teren Austrii i aderzyć na nią całą siłą, gdyż Austria, jako stańsza, mniej jednolita, alergicie łatwiej, a apadkiem swym pociąganie w przepaść Niemcy.

Po jego aresztowaniu i osadzeniu w twierdzy Magdeburga wraz z z pałkownikiem Sosnkowskim, nastąpił pogrom Polskiej Organizacji Wojskowej przez władze okupacyjne, lecz wprawi w konspiracji Polacy ameli achronić jądro Organizacji od zniszczenia, przemieśli je do Austrii i rozpoczęli asilną robotę według otrzymanych wskazówek. Do Rosji wyjechali wybitni politycy i wojskowi, w ich liczbie Wicława-Diagoszewski, Strag-Gajewski, Sokolnicki i gen. Rydz-Smigły, naczelnik P.O.W. w zastępstwie Piłsudskiego, obecnie dowódcą armii Armii Polnochoj.

W Moskwie w lipcu 1918 r. spotykają się z gen. Lwercem, szefem wojskowej misji francuskiej i przy jego pomocy doszło do porozumienia z przedstawicielami Francji, Anglii i Ameryki. P.O.W. na Ukrainie działająca na tyłach armii niemieckiej, wysadza mosty, barzła koleje, napaadała na posterunki wojskowe.

Po przełamaniu frontu bałkańskiego przez wojska Ententy i wycofania się z wojny Bałgarji, Austria zaczęła się rozpaść z szaloną szybkością. 31 go października P. O. W. wraz z dawnymi legionistami rozbroili wojska austriackie w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim, opnowali twierdze, zabrali składy wojskowe, co dało podstawę do tworzenia armji Polskiej. W pierwszych dniach listopada do samo uczynia P.O.W. w Lublinie, oraz innych miastach i okolicach zajętych przez Austriaków.

6-go listopada 1918 roku powstał w Lublinie pierwszy Rząd Niepodległej Republiki Ładowej. Wysłała on natychmiast dwóch swych członków do Warszawy, aby zarządził rozbrojenie niemieckich załóg i poddanie się stolicy pod rozkazy polskiego rządu niepodległościowego.

Wysłańcy zostają już w Warszawie Piłsudskiego, którego zrewolucjonizowany iac niemiecki awojni z wleżenia. Przestędział w nim Piłsudski z górą rok. Rząd Łabelski poddaje się pod rozkazy swego duchowego wodza, przelewa na niego również swoją władzę, stworzona przez Niemców i bezsilna wobec kłch Rada Regencyjna. P.O.W. dononywa szybko rozbrojenia niemieckich załóg na całym terytorjum polskim. Nie obeszło się bez walki, na aliech Warszawy grzmiały karabiny maszynowe i broń ręczna. Ale Piłsudskiemu adaje się przekonać niemieckie rady żołnierskie, że lepiej z Polski wycofać się spokojnie z Rosji, niż podejmując walkę z całą ludnością. W ten sposób ocala Piłsudski Ojczyznę od pożogi, mordów i zniszczenia, jakim groziła nowała wrażeń z Ukrainy 400.000 zbrojnych żołnierzy. Ciałą tę ogromną masę wojsk adają się Piłsudskiemu przewieść drogą okólną kolejami szybko i w zupełnym porządku. Składy amunicji, broń, armaty niemieckie żołnierze częścią sprzedali, częścią zostawili Rządowi Polskiemu. Piłsudski pierwszy Rząd Polski stworzył przeważnie z tych, co zorganizowali już rząd w Lublinie.

(Dok. n.)

poprzeczali palaszami ręce i wolał, że Polaki będą się tylko zębami bił i robili sobie z tego cielech.

Powiedział mi, że w jednej wsi mieszkała jakaś stara pani, którą bolszewicy chcieli zapaść, ale niżej nie mogli, bo się dobrze skrywała. Raz wieczorem jak przyszła cicha-tem do swojej izby, dowiedzieli się jakoś te bolszewicy i trzech ich wpędilo, by starowinę zabrać, może tam miała wiele pieniędzy. Już się jeden sztykiem na nią zamierzyl. A ona podła ci na kolana i wrzasnęła: „Jezas, Maryś! ześlij świętego króla polskiego, co rządzi w Warszawie, na mój ratunek!” I zaraz rozbojnikowi spadła czapka z głowy, wletr zatrząsł chałupą, on się powoli na ziemię i zaczął ryczeć, jak wół kiedy go zarzynają.

A ci dwaj bolszewicy co z nim byli, tak się przelcieli, że co ducha w nogi.

Kobieta widząc, że to cud Boski, zaczęła się modlić przed obrazem Matki Najświętszej i strasznie się bola, a serce jej jak młotem waliło.

Wreszcie jak było około północy, a mieszańce świecił pięknie, ktoś raptem zastukał w szybę i zrobił się cicho, jakby kto patrzył do izby.

Kobieta się przeczęgnęła, bo myślała że to zbójce nadchodzą. A ta

stęży: „Jaż idę z wojskiem polskim do was na ratunek, nie bójcie się niczego, biedna kobieto, ja ta teraz panem!”

Kobieta chęłała się zerwać z kłęczką, a ta jakoś nie może. Ale jak zabierze wszystkie siły, jak się szarpnie, wstała i leci do okna.

A ta coś zadadniało, jasność błyszczyła i zobaczyła na karmy konia rycerza z wielkim palaszem, jak leciał przez pola i zniknął.

Kobieta pomodliła się i poszła spać. Rano wstaje, a ta nieme bolszewików, a około południa nasze chłopaki — żołnierze — przyszli do wsi. Powiedział mi ów chłopak, że to mała był Naczelnik Poleków, bo on stamtąd jest rodem i swoich bronił.

W powyższej opowieści mamy ciekawy przykład, jak wyobraźnia ludu, choć oddać część Naczelnikowi Państwa, przypisuje mu właściwości nadprzyrodzone i stawia go w rzędzie świętych rycerzy, walecznych o wolność i sprawiedliwość.

Jest to bądź co bądź najwyższy hołd danyś ludowej, złożony żyjącym Bohaterom Narodu, który mocą swego ducha podtrzymuje wiarę w przyszłość i wie dzieć potężną prawię Polskę ka szczytom potęgi i chwały.

Józefowi Piłsudskiemu.

Orle.

Dalekie... dalekie...
gdzieś lasy szumiące
i wody przejrzyste i tak pachnące...
Dalekie... dalekie...
dwór stary na Litwie...
Wstachany w gwar ziemi
w jej skrogi i płazie
Wchłaniałeś jej ból, jej ciebie roz-
pacz,
i ziemi krwią złanej
szepotałeś gorące
Przysięgł — że pomścisz, że weździe
znów słońce...
Marzyłeś o hatach — cad — bitwie...
Dalekie... dalekie...
gdzieś bory szumiące
Dwór stary wśród borów na Litwie...
Czema skrzydła spelił orlecia
i w pobarach podziemiach zamknął
Zbadał się ziemioli ach, obadał
z zakłęcia
Orle twoje ginie w cytadeli...
Car się spija i słogom pić każe...
Hej! spiewajcie bogato obdarzę
Car szeleje i słogom też każe...
A gdzieś... komzy... stawali
otłarzel...
Goście carsey się szolem apli...
Gdzieś o kogoś się eicho modlił...
Z carem goście wesoło śpiewali...
Jakieś szmery się wlokły z
oddali...

Hej! zamleciele wraże pieśni — pieniał
Bo przez ziemię dziwnie idą drżniał...
Hej! zamleciele bo promień zbawienia
Błysnął już z za ciężkich chmur
sklepienia...
Zamigotał w ciemnej, chłodnej celi...
Pękły mary gościny cytadeli...
Wyleciało orle w świat — na stołce
Na te łany krwawo jaśniejące...
I poczęły dzwiny isć po ziemi...
Cada orle tworzył pieśń swemi
Serce badił, ziemi spiewać kazał
Czyni swemi winy ojów zmazał...
W złotych błaskach szary mandar
błysnął...

Gdzieś — smarant — sztandara
zawisnął...
Coś szeptało na łakach... agorze
Ze się Polska odradza po — morze...
Coś zagroło przez łaki — kobierce —
Polski wojnie zbudziło się serce!

Dalekie... dalekie... litewskie
gdzieś bory —
Ktoś w gwiazdy się patrzył w
lipcowe wieczory...
Ktoś płomień miał w oka i moc w
serca włory
Daleko... daleko... gdzie dwór
stół stary...
Ktoś ziemię całował, ten wielki nasz
ementarz
i zemstę przysięgał i groził
„spaniętosi...
Miał w sercu i duszy hart woli
niedłuzki...
Legjony... Belweder... wódz —
orle — Piłsudski!
17. III.

Rena Ruszczyńska.

Sercem i myślą bądzmy
przy naszych braciach
na Górnym Śląsku, kró-
rzy jutro wypowiedzą
swą niezłomną wolę na-
leżenia do Polski.

Zagadkowa sprawa.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym była przedmiotem obrad sąd. tajem-
nicza sprawa. Na ławie oskaržo-
nych zasiadali właściciel wsi Glach-
obłaki, Adam Nowicki, oskarżony o
zabójstwo kapeca zbożowego, Moszka
Ptasiewicz.

Przewodniczył obradom sędzia p.
Cellarius, oskarżał prokurator p.
Goldsztein. Obronę oskarżonego
był pom. adw. przysięgłego p. Grasz-
kiewicz.

W lipcu 1919 r. do wsi Glach-
obłaki przyjechał kupiec zbożowy Mo-
szek Ptasiewicz, prosząc tutejszych
gospodarzy o wóz, którymby mógł
się adać do Białegostoku.

Mimo usilnych starań, żaden z
gospodarzy nie chciał jechać, moty-
wując odmowę późniejszą porą.
Ptasiewicz nie mogąc się adać na
noc w drogę postanowił sprzeno-
wać w domu niejakiego Jana Now-
kiego, ojca oskarżonego. Nazajutrz
Nowicki na prośbę Ptasiewicza zgodził
się, aby jego syn odwiózł go do
Białegostoku.

Oskarżony Adam Nowicki po-
wrócił tego dnia około godz. 10
wiecz. do domu. Jak wynika ze słów
świadków, oskarżony przywiózł wów-
czas ze sobą około 300 mk., z któ-
rych 200 mk. miały być jego po-
przednią własnością, 100 zaś miał
jedenby otrzymać od Ptasiewicza —
które położył na stole.

W kilka dni potem do domu No-
wickich przybyła żona Ptasiewicza,
dopytując się co się stało z jej mę-
żem, gdyż dotyczył jeszcze nie
powrócił do domu.

Adam Nowicki odpowiedział jej,
że nie wie co się stało z jej mę-
żem, gdyż po odwiezieniu go do
Białegostoku, więcej się już z nim
nie spotykał.

Kilkadniowe poszukiwania zag-
inionego nie wydały żadnych rezul-
tatów. Ponieważ wszystkie poszuki-
wania wskazywały, że A. Nowicki po
drodze zabił Ptasiewicza, aresztowano
go więc i dotychczas przetrzymy-
wano w więzieniu.

Dopiero mniej więcej po roku od
chwili zaginięcia Ptasiewicza wła-
dzom policyjnym udało się odnaleźć
jego zwłoki. Stało się to zresztą
dzięki przypadkowi tylko. Przypadła-
jący szosa, prowadząca do Białgo-
stoku jakiś gospodarz, zawiadomił
policję, że obok tej szosy w pankle

odległym o 4 wiorsty od Knyszyna
leży trup jakiegoś człowieka. Naty-
chmiast zjechała komisja śledcza wraz
z lekarzem p. Siemaszko, która
stwierdziła, że sądząc ze stanu roz-
kładu trupa, zabójstwo musiało być
dokonywane bardzo dawno. Zwłoki
były prawie zupełnie zakopane w pla-
ska, stercząc tylko szkielet głowy
wzdłuż którego trudno było określić
osobę zabitego. Po bliższych i bar-
dziej szczegółowych badaniach usta-
lono, że śmierć nastąpiła na skutek
rany, zadanej jakimś ciężkim na-
rzędziem w głowę, co spowodowało
deformację mózgu i natychmiastowy
zgon.

Aby ustalić osobę zabitego,
Komisja wezwała z okolicznych wsi
kilką ludzi, z których dwaj Szlama
Szofas i Moszek Grunspan roznał
w nim zaginionego Moszka Ptasie-
wicza.

Od tej chwili oskarżenie Nowie-
kiego o zabójstwo przybrało bardziej
realne podstawy, dotychczas bowiem
nie wiadomo było co się stało z Pta-
siewiczem. Władze wszczęły bardziej
energiczne śledztwo, które doprowa-
dziło do tego że sprawa ta znalazła
się wczoraj w sądzie okręgowym.

Występował w niej cały szereg
świadków, ponieważ istnieje przy-
puszczenie, że oskarżony doposał
się zbójnią celem rabunku, wczoraj
na świadków właściciela restauracji
i piwiarni z tamtejszej okolicy, aby
dowiedzieć się jaki tryb życia
prowadził oskarżony. Branie tych
świadków ustalili, że Nowicki po
zabójstwie dość często odwiedzał
tamtejszą restaurację, gdzie zos-
tał dość znaczną kwotę pieniędzy.

Rozwony przez sąd na świadka
ojciec oskarżonego, Jan Nowicki,
obelał zarzuty innych świadków
twierdząc, że syn jego rozporządzał
nie wielką ilością pieniędzy. W tym
pankcie miało miejsce bardzo wzru-
sające scena, gdy starszek ojciec
zapłakał, prosząc sąd, aby mimo po-
słok winy syna uwzględnić go za nie-
winności.

Po wysłuchaniu jeszcze kilka
świadków, przewod. sądu zarządził
przerwać po której miało nastąpić
wystąpienie oskarżyciela i obrony,
pozem miał opasć wyrok.

Ze względu na późniejszą porę
koniec sprawozdania zamieścimy w
jutrzejszym numerze.

Kronika.

Harcerze białostocki do Na-
czelnika Państwa. Komenda Rze-
mieślniczej Drużyny harcerskiej prze-
stała na ręce Naczelnika Państwa
nast. depreze:

Warszawa. Naczelnik Państwa.
Belweder.

Naczelniku! — Marszałku!
W dnia Tych imienia my harcerze
IX Białostockiej Rzemieślniczej Dru-
żyny składamy Ci, Państwu tej
drużyny, wyrazy hołda i czci, i pro-
simy, abyś zechciał być Członkiem
Honorowym naszej drużyny.

Jesteś dla nas jednym z Tych,
którzy stanowią wzór do naślado-
wania, a przodając w pracy naro-
dowej słusznie harcerzami z Ducha
nazwani być mogą. Osoba Twoja, Na-
czelniku, jest dla nas szczególniej
drogą: wszak Ty zawsze i wszędzie
steles niezłomnie na swym posterku.
Tyś cierpieł, woleł i pracował
tylko dla Polski nieczłonnej i polcz-
nej. Preto my, młodzież harcerska
składamy ci hołd głęboki, oraz aro-
czyste ślubowanie, że chemy isć
w Twoi ślady i za Twym przykładem
chemy wiernie służyć Polsce. Czu-
waj!

Eag. Gogolewski
Kom. drużyny.

Białostockie Koła Hucwów
Harcerskich wystęły w dnia wzo-
rzej do kancelarii Cywilnej Na-
czelnika Państwa depreze treści na-
stępującej: Kochanemu Komendan-

gopół dz. maza polowa. na placu
szpitalnym, o god. 16 aroczyste
przedstawienie dla zdrowych, cho-
rych i rannych żołnierzy w świetlicy
szpitala i poprzedzone prelekcją o
Naczelniku i Górnym Śląsku. Na
program złożą się śpiewy, dekle-
macje i przedstawienie amatorskie
„Teodolada”.

Z polecenia Komendanta szpit.ł
referent oświatowy złożył ko-
munic. żołnierską dla szpitala
na cześć Naczelnika pod nazwą
„Nasz Dziadek”. Kapitał zakładowy
wynosił z górą 30 tys. mk.

Dla chorego żołnierza. W Biał-
ymstoku utworzył się kmitet oso-
bny, którego celem jest danie „świe-
conego” chorem żołnierzom, lecz-
ącym się w szpitalach zdale od ro-
dzin. Komitet ten arządzi dzisiaj w
sobotę i jutro w niedzielę, w czasie
aroczystych obchodów sprzedaż
znaczków, aby w ten sposób zebrać
fundusz na „świecone”. Białostok i
mieszkańcy okolicy, którzy tak go-
rąco kochają żołnierza polskiego, i
nigdy nie skąpił ofiar na cele naro-
dowe, poprz. hojnie asilowania ko-
mitetu. — O tem nie wątpimy. Nie-
chaj żołnierze chory wie, że rodacy
o nim pamiętają.

Rz. kaz. Wszyscy członkowie
T. wa „Sokol”, ewangeliz. i nieewi-
czący mają stawić się w niedzielę
20 b. m. o godzinie 9 rano do So-
koini, Kilńskiego № 6.

Przesz. Starzyński.

Kronika policyjna.

Zuchwały napad. Nadzór Jan-
kiel W. d. 11 b. m. o godz. 7 w.
jadąc z Białegostoku do Trze-
lannego w towarzysze kaz-
na Trachomawskiego Carta i
Moszka Gilezyńskiego k o l o
wsi Nicowodo w stalił niepodanie
przez żołnierzy, którzy żądając wy-
dania broni, asilowali ograbie ja-
dących. Komendant posterunku po-
licji powołany przez Robina
Eme, którego ci sami żołnierze po-
przednio ograbili, przybył z pomocą
i ajeł sprawców napada.

Kradzieże 1. W dnia 17 b. m.
a zamiesz. przy ul. Białostockiej
28 Rybnika Józefa skradziono przez
niezastalonych dotychczas, sprawców
świec, wartość 18000 mk.

2. W tymże dnia a zamiesz.
przy ul. Kraszewskiego, Józef Cha-
ciowej i Bronisławy Merbiewicz
skradziono bieliznę wartość 5000 mk.

Znaleziona pieniądze.

3. W dnia 10 b. m. znaleziono
na ul. Kilńskiego przez przod. Pol.
pow. Augustowskiego Karpa Jana
nie znaczną ilość pieniędzy, które
znajdują się w tat. Komendzie do
czasu zgłoszenia się prawego wła-
ściciela.

Rozmaitości

Ślub przez okno.

(P) Zargonówka lubelska opo-
włada następującą historię: Przy
alicy Kowalskiej 5 w Lublinie szwe-
żydowski rozwodził się zeszłego ty-
godnia z żoną, której zapłacił za
rozwód 2900 mk. i oddał jej mie-
szkanie z całkowitem arządzeniem,
zamierzał bowiem ogień się z po-
ną, która otrzymała 200 dolarów i
wyjechać z nią do Ameryki. Panna
jednak rozm. ślubiła się i nie chciała
wyjść za niego.

Wobec tego szweżaraz naza-
jutrz po rozwodzie adł się do roz-
wiedzonej żony i prosił, żeby go
wpuszcza do mieszkania i powtórnie
wysłała zamąż za niego; Ta jednak
nie chciała już o tem słuchać nawet.
Wobec tego miał zebrać kompanię
koligów, którzy zabrali wódkę i
piwo, oraz żydowski baldachim
slabny i pomimo alarmu żony, która
ich nie chciała wpuszcć, wybiłi s y b c
i przez okno weszli z baldachimem
i arządzili na poezkanie ślub przy-
masowy.

toż przesyłają w dnia imienia wy-
razy czci i hołda.

Marcerze Białostocki.

Obchód uroczystości uchwalenia
konstytucji. Jutro w niedzielę,
dn. 20 go b. m. odbędzie się obchód
aroczystości uchwalenia konstytucji.
W pochodzie wezmą udział szkoły
średnie i początkowe, przedstawiciele
władz państwowych, cywilnych, in-
stytucji samorządowych i społecz-
nych i t. d.

Szczegółowy program obchodu
podamy w jutrzejszym numerze.

Osobiste. Po kilkunasta miesia-
cach nieobecności odwiedził Biał-
ostok pierwszy komisarz rządu pol-
skiego w czasie okupacji niemieckiej
p. Mrzowski, obecnie niższy arędnik
w ministerstwie dla byłego za-
bora praskiego w Poznaniu. P. Mr-
zowskiego witali serdecznie ci wazy-
szy dzielnicy, którzy wraz z nim
przyjeżdżali do utworzenia Biało-
stockiego pałku strzelców, którzy od
zobowiązania niemieckiego wykapywali
bron.

P. Mrzowicz zamieszkał w Do-
lichach a pierwszogatowarsza pra-
cy swojej p. Bzary w Dojlichach.

Uroczystość w szpitalu wej-
skowym № 1. Dnia 19 3 21 r. ka
arzędzenia Wódza i Naczelnika Pa-
stwa Józefa Piłsudskiego w szpi-
talu Wojsk. № 1 odbędzie się o 11 i

Kino „APOLLO.“

I scena o g. 8-cj; II-gi o 8.30; III o 8-cj;
VI ty ostatni scena o 9-20 w.

Kasa czynna od godz. 4.30.

Celem uniknięcia natłoku proszemy o
przysięcie na wcześniejsze scenie.

Wspaniałe dzieło wytwórni włoskiej „CINES“ w Rzymie

ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA

Wielki dramat życiowy w 6 aktach z nieporównaną artystką, gwiazdą
Światową

Lidia Borelli

w roli głównej.

**DZIŚ OTWARCIE
KINA „MODERN“****Oddział Parcelacyjny Związku Ziemi**

otworzony został w Białymstoku

ul. Święto-Jańska № 21, w domu Puchalskiego

przeprowadza parcelację majątków ziemskich prywatnych i przyjmuje zgłoszenia na parcele.

Fabryka Wyrobów Tytoniowych

„F. D. JANOWSKI“

nielicznym komanikaj, że fabryka zaczęła wyrabiać
nowy gatunek papieros

No 25

Cena za 20 sztuk 50 marek.

Papierosy te wyrabiane są z czystych gatunków rosyjskich tytoniów
i odznaczają się swoją jakością i smakiem.
Kąpować można we wszystkich sklepach wyrobów tytoniowych.

Fabryka „F. D. JANOWSKI“.

1739

Ogłoszenie.

Nadlesnictwo Knyszyńskie Lasów
Państwowych, poczta Białystok, ma do
sprzedania stobile ziarn, „Lanza“ jednocelindrowa, oferty składać do dnia 26
marca b. r. 1752

Zarząd Nadlesnictwa

Nowość!

Konsystancja z chemicznej pralni i farbiarni

Cz. Kwiatkowskiego

1751 (ul. Sienkiewicza, 17)

Długoletnia praktyka zagranicą i w Wilnie.
Sumiennosc w wykonaniu robót.

Wznow. przyjęcia chorób

Dr. med. JAKOB GAWŻE

Spec. chorób 1740

Uzau, Gardła i Nosu

Sienkiewicza № 12 w podwórzu, przyja. od g. 2 pp.

Zdemobilizowany wojskowy poszukuje posady
biarowej. Oferty proszę nad-
syłać do Redakcji pod „Wojskowemu“ 1655

Nagroda 2000 mk.

temu kto znalazł i zwrócił paszport zagraniczny (do
Ameryki) wizowany, wydany na imię Fanny, Genie zam.
w Suwałkach zgubiony w drodze z Warszawy do Biał-
ogostoku. Zwracać się pod adresem: p. Izabela Paszka
Rynek Kościuszki № 4. 1743

DOKTOR

O. Bielawski

Stary asystent kliniki psy-
chiatrycznej w Warszawie
Choroby Umysłowe i ner-
wa Podlesia № 5
od 1 do 3 i od 6-8

Słynna Chiromantka

przyjechała z Biał-
ogostu na kartach i pa-
li-
ni-
ręki, przyjmuje co-
dzienne od 10 do 7 wie-
czor 1708
Sosnowa ul. dom № 78A

Poszukuje

umeblowany pokój z kucha-
nią nie wspólną, najdalej
do 1 maja.
Laskawe zgłoszenia do
Redakcji Dziennika dla bez-
sztytnych 1559

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono kartę powołania
P. K. U. Białymstoku z
roku 1896 na imię Anzela
Rozena zam. w Domonowie
pow. Białskiego. 1639
Zgubiono portfel z 500 rb.
dumskimi i paszportem
niemieckim na imię Lejby
Gasa zam. przy ul. Nowy-
Świat 251. 709
Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Hany Tauber
zam. przy Ryńku Kościusz-
ki № 10. 710

Zgubiono kartę powołania
P. K. U. w Białymstoku z
roku 1896 na imię Jankla
Szustera zam. we wsi Do-
manowo, pow. Białskiego. 1640

Majątek ziemski powiatu
Sienkowskiego z budyn-
kami wydzierżawę lub sprze-
dać na dogodnych warun-
kach. Rynek Kościuszki 29
mieszkania 6 od czwartek. 1707

Zgubiono paszport na imię
Słoma Ponoman zam.
przy ul. Siedleckiej № 10. 1712

Skradzione kartę powołania
z roku 1899 wyd. w Biał-
stoku na imię Pejsach Mil-
sztejn zam. we wsi Siedzi-
nowo, pow. Białskiego. 1636

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Jana Popławskiego
zam. we wsi Pogorzały gm.
Oborniki. 1711

Zgubiono dokument i kartę
nrupu bezterminowego
V pulki legionów wyd. na
imię Józefa Białkowskiego
zam. we wsi Mała Krakow-
ca, Goniadz. 1738

Zgubiono kartę powołania
wyd. na imię Pini-
Szustera rocznik 1892, zam.
w Ciechanowcu pow. Biał-
skiego. 1736

Zgubiono kartę powołania
na imię Chemko Sapa-
rysta zam. w Nowy Dwor-
ca pow. Sokólskiego. 1589

Zgubiono kartę powołania
PKU w Białymstoku z r.
1896 Anzela Rozena zam.
w Domonowie pow. Biał-
skiego. 1639

Skradzione kartę powołania
z roku 1902 wyd. w Biał-
ymstoku na imię Władysława
Strzałkowskiego zam. we wsi
Strzałkach gm. Goniadz. 1665

Zgubiono kartę odroczenia
wyd. w Białymstoku na
imię Aleksandra Arcmowa-
cza rocznik 1897 r. zam. we
wsi Fostow gm. Białosto-
czek. 1711

Zgubiono kartę odroczenia
wyd. w Białymstoku na
imię Wacława Meglinickiego
zam. we wsi Czekolody gm.
Trzcielne. 1714

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Antoniego Konprackie-
go rocznik 1802 r. zam. w
Knyszyne przy ul. Goniadz-
kiej № 60. 1631

Zgubiono kartę powołania
i bezterminowego urlopu
1901 r. wyd. w Białymstoku
na imię Piotra Kozłowskiego,
zam. we wsi Lipinie gm.
Sokólskiej. 1669

Zgubiono kartę pow. z roku
1902 wyd. w Białymstoku
na imię Antoniego Kondrac-
kiego zam. w Knyszyne ul.
Goniadzka 60. 1631

Zgubiono kartę powołania
PKU w Białymstoku z ro-
ku 1896 na imię Jankla
Szustera zam. we wsi Do-
manowo, pow. Białskiego. 640

Zgubiono kartę powoł. 895
wyd. w Białymstoku na
imię Wojciecha Dierżnow-
skiego zam. we wsi Magnu-
sy gm. Knyszyńskiej. 1629

Zgubiono paszport na imię
Łazar Fikler zam. przy
ul. Szpitalnej № 10. 1733

Zgubiono kartę powołania
wydaną w Białymstoku na
imię Adolf Wasilewski zam.
w Dolistowie Starym gm.
Dolistowo. 1576

Skradzione pieniądze i karte
powołania wyd. w Do-
liskach na imię Konstantego
Karzewskiego rocznik 1905
zam. w wsi Sobolewo gmina
Doljdy. 1724

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Benecjan Gofinkel rocz-
nik 1985 zam. w m. Trzciel-
ne pow. Białski. 1724

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Józefa Jackiewicza
rocznik 1902 r. zam. we wsi
Mroczkach gm. Trzcielne. 1725

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Zygmunta Dąbrowskie-
go rocznik 1902 r. gm. Trz-
cielne. 1726

Skradzione kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Antoniego Popowskiego
rocznik 1902 r. zam. we wsi
Jaski gm. Goniadz. 1727

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Jana Sokola rocznik
1991 r. zam. we wsi Letniki
gm. Oborniki. 1728

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Jan Powichrowski rocz-
nik 1895 r. zam. we wsi Pan-
ski gm. Krynowo. 1729

Skradzione kartę odroczenia
na imię Aleksandra Szca-
pańskiego rocznik 1898 r.
zam. we wsi Gniłej gm. Ob-
nubniki. 1730

Zgubiono kartę powołania
na imię Lejzer Odelw.
zam. w Nowym Dworze pola
Sokólskiego. 1591

Zgubiono paszport niemiec-
ki Berty Portnoj ul. Sienkie-
wicz 98. 1648

Zgubiono pieniądze, pasz-
port i rosyjski i kartę od-
roczenia Józefa Sawickiego
ul. Mazowiecka 17 Laskawy
znalezca proszony jest o
zwrócenie dokum. 1649

Zgubiono kartę powołania
PKU w Białymstoku z r.
1893 na imię Altera Fisz-
lewa zam. we wsi Mienia
gm. Domonowo pow. Biał-
ski. 1638

Nawóz krowi na siecek
lub słomę War-
szawska № 19

Zgubiono kartę powołania
wyd. przez Komisję Pra-
gledową białską na imię Jo-
zefa Ostrowskiego zam. we
wsi Bąglińskich-Nowych gm.
Topczew. 1735

Skradzione kartę powola-
nia z roku 1893 wyd. w
Białymstoku na imię Woj-
ciecha Rzemienieckiego zam.
we wsi Magnusy gm. Knys-
zyńskiej. 1628

Zgubiono kartę powołania
z roku 1895 wyd. w Biał-
ymstoku na imię Wojciecha
Diefzanowskiego zam. we
wsi Magnusy gm. Knyszy-
skiej. 1629

Skradzione kartę powola-
nia rocz. 1902 r. wyd. w
Białymstoku na imię K. n-
stantego Denkowski gm. Trz-
cielne. 1659

Zgubiono kartę powołania
na imię Czesława Brzeczko
roczn. 1891 r. zam. we wsi
Niewiarowie gm. Trzcielne.
1720

Skradzione kartę powołania
na imię Antoniego Sien-
mienkowskiego rocz. 1892 r.
zam. we wsi Kolodzieży gm.
Trzcielne. 1721

Zgubiono kartę powołania
1890 wyd. w Białymstoku
na imię Stanisława Pelczyń-
skiego zam. we wsi Rybaki
gm. Goniadz. 1530

Zgubiono kartę odroczenia
i paszport niemiecki na
imię Władysława Filipczuka
roczn. 1906 r. zam. we wsi
Zawyki pow. Białostockiego.
1722

Unieważnia się skradzioną
kartę bezterminowego
urlopu wydaną przez P.K.U.
42 pp. białostok za № 457
na imię Ambroziewicza Wac-
ława urodz. r. 1901. 1746

Zgubiono kartę odroczenia
wyd. w Sokółce na imię
Antoniego Kozłowskiego
rocznik 902 zam. we wsi
Lipinie gm. Sokółka. 1743

Haftując suknie damskie
stacja Poleska, kolejowy
dom № 7 Sawko. 1744

Zgubiono paszport niemiec-
ki wyd. na imię Mejera
Papiermajster zam. przy ul.
Sienkiewicza 110. 1742

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Ryszard Rozejewski
rocznik 1895 zam. we wsi
Niewiarowo gm. Trzcielne.
1741

Skradzione pocztowy list
bagazowy za № 1605 oraz
koncesję na rent uracze
miejscie Choroszy wyd. na
imię Józefa Ambroziewicza
zam. w Choroszy. 1747

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Mojżesza Kan-
tora zam. przy ul. Giełdo-
wej № 7. 1748

Zgubiono paszport polski
zam. przy ul. Cygańskiej № 2.
1749

